WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 30 Sierpnia 1876 roku. № 35. 18 (30) Sierpnia 1876 r.

Uwagi o hodowli bydła.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 34).

Urządzenie obory.

Już same klimatyczne warunki w których żyjemy, zmuszają nas do ochraniania bydła od szkodliwych wpływów, a ponieważ u nas zima dosyć się zwykle długo przeciąga, powinniśmy przeto stawiać takie budynki, któreby potrzebie téj odpowiadały. Chociaż ciągłe utrzymywanie bydła na stajni uważamy w naszych gospodarstwach za najlepsze, to z drugiéj strony przyznać musimy, że sposób ten jest sztuczny i od naturalnego sposobu żywienia się wielce różny. Aby więc choć w części wynadgrodzić zwierzętom owe przykucie ich, latem czy zimą do jednego prawie tylko miejsca, na urządzenie obory pilną uwagę zwrócić powinniśmy. Od dobrego i dobrze urządzonego budynku zawisło wielce powodzenie, w osiągnięciu wychowem bydła zamierzonego celu, a pamiętać przytém wypada, że często przedstawia ono znaczną bardzo wartość, jeżeli więc nie skąpimy nakładu na potrawę, to i na przyprawę żałować go nie powinniśmy. Obory przeto mają być obszerne, wysokie, z czystém powietrzem, nie zaś nizkie, ciasne i duszne, a przy stawianiu nowych budynków wyższość, przyznać należy oborom murowanym, sklepionym, w których tak sklepienie jak dach spoczywa na żelaznych szynach lub słupach, nad budynkami nizkiemi drewnianemi, które zresztą i w trwałości z pierwszemi porównania wytrzymać nie są w stanie. Okna wysoko w budynku po obu stronach umieszczone, w żelaznéj oprawie, wsuwane, są najodpowiedniejsze, albowiem oświecając należycie oborę, można niemi dowolnie i według potrzeby przystęp i odświeżanie powietrza regulować. Drzwi powinny się znajdować w dostatecznéj ilości i być należycie szerokie. W lecie zalecamy drzwi z łat wyrobione, a w nowszych czasach bywają używane bardzo odpowiednie i praktyczne drzwi na żelaznych szynach albo rolkach wsuwane, można bowiem niemi dowolnie otwory regulować, powietrze podług potrzeby odświeżać, i wreszcie przewrócenie się takowych jest już niemożebne. Powiedzieliśmy wyżéj, że budynek powinien być sklepiony z tego powodu, że zwykle na strychu urządza się skład na siano i suchą paszę, sklepienie zaś zabezpieczać ją będzie od zaduchu stajennego *). Dachy słomiane są bezwarunkowo już ze względu na samo niebezpieczeństwo ognia, niedogodne. Niektórzy gospodarze zalecają je z powodu, że pod niemi ma się dobrze pasza konserwować, ale by niejaki przewiew powietrza utrzymać, jeżeli dach pokryty będzie materyałami ścisłemi, należy mur nieco pod sklepienie wyprowadzić i porobić w nim z boku podłużne pod samym dachem okna okiennicami zamykane, a na wierzchu dymniki. Najwięcéj używanemi materyałami do pokrycia dachów są: dachówka, tektura smołowcowa, albo tektura z powłoką drzewno-cementową. Ponieważ jakeśmy to już powiedzieli w saméj oborze musi być powietrze czyste, w tym więc celu trzeba od sklepienia wyprowadzić rury po nad dach sięgające i zamykane. Jeżeli w jednym budynku pomieszczone jest i bydło dorosłe, użytkowe i młodociane, wówczas obora musi być na trzy części podzielona. Mianowicie, jedna część przeznaczoną będzie dla głównego stada, druga dla młodzieży, a trzecia na miejsce przyrządzania paszy. Ta ostatnia część obory powinna tak być położoną, by z niéj wygodnie, prędko i łatwo pasza do całéj obory mogła być dostarczoną. Ustawienie bydła w oborze może być rozmaite, a mianowicie:

1. Zwierzęta stoją zwrócone głowami do ściany wzdłuż obory, przy któréj ustawia się żłoby z drabinkami. Takie urządzenie jest mniéj odpowiednie i dogodne, albowiem zadający paszę człowiek musi z takową pomiędzy bydłem przechodzić, a co powoduje ściskanie się onego.

2. Wzdłuż całéj obory pod ścianami biegnie korytarzyk 4ry stóp szeroki, wybrukowany albo deskami wyłożony. Następnie ustawione są żłoby, przy których bydło stojąc po obu stronach do siebie tyłami jest zwrócone, odpowiedniéj zaś szerokości przestrzeń środkiem je rozdziela. To ustawienie bydła może być także odwrotnie dopełnione, a mianowicie gdy dwa rzędy żłobów środkiem budynku będą ustawione, z pozostawieniem między niemi odpowiedniéj szerokości korytarza dla przechodu w celu dawania paszy. Wówczas zwierzęta stać będą zwrócone do siebie głowami, a od ścian powinien się także znajdować dogodny odstęp. Powyższe dwa sposoby urządzania obory uważam za dogodne i odpowiednie z powodu, że zadawanie paszy odbywać się może prędko, bez niepokojenia zwierząt i jednym rzutem oka można się przekonać, czy pasza równo jest rozdzieloną i czy takową wszystkie sztuki otrzymały. Same zaś żłoby mogą być wyrobione albo z grubych bali, albo lepiéj kamienne, a że przy powyższych dwóch sposobach ustawieniu bydła nie ma odpowiedniego miejsca na drabinki, żłoby więc powinny być zaopatrzone w ruchome klapy, które wyrzuceniu paszy i marnowaniu jéj zapobiegają.

3. Dla zyskania więcéj miejsca, ustawianie żłobów z klapami w poprzek budynku, bywa także często używane. Z powodu jednak utrudnionego w tym czasie dozoru, ów sposób urządzenia obory uważam za niedogodny.

Miejsce na którém bydło stoi, czyli stanowisko, powinno być gładko wybrukowane, a w okolicach gdzie nie ma kamieni można bruk zastąpić tak zwanym tokiem. Powinno ono mieć spadek ku tyłowi zwierzęcia, nie większy jednak nad 0—3,″ większy bowiem powoduje często wypadki zrzucenia płodu przez krowy cielne.

Na krowę średniéj wielkości rachować trzeba przestrzeni 7 stóp długości, a 4 na szerokość. Dla młodego bydła 6 stóp długości, 3 stopy szerokości. Cielęta potrzebują 20 stóp kwadratowych, a półroczne 30 stóp kw. Małe cielęta powinny być trzymane w osobnych zagródkach, od reszty bydła oddzielone. W ogólności bydło stoi przywiązane do żłobów drewnianemi pałąkami, ale ten sposób jest zły, bo utrudnia ruchy zwierzęciu. Odpowiednie zaś są łańcuchy żelazne otaczające szyję, a lepiéj gdy się niemi bydło za rogi przywiąże. Ten ostatni sposób dla tego jest odpowiedniejszy, że gdy w ogóle bydło jest w miejscu wyrastania rogów łechczywe, przez wiązanie takowych tę łechczywość utraca i następnie łatwiéj za rogi prowadzić się dozwala. Stadnikom w niektórych oborach w młodości przewlekają przez nozdrza kółko, za które, jeżeli później są złe i niespokojne bywają przywiązywane. W celu odprowadzenia odchodów ciekłych zwierząt, w tyle ich powinien się znajdować w oborze rynsztok, którym uryna z łatwością do zbiornika zewnątrz budynku położonego odpływać będzie mogła. Nie

*) W kraju naszym sklepienia nie są w użyciu, a praktyka przekonywa, że byleby polepa dokładnie i dosyć grubo była daną, to strych taki będzie także wolny od zaduchu stajennego. p. t.

należy dozwolić, by ona w oborze się zatrzymywała, bo łatwo bardzo zanieczyszcza powietrze, a jak to już wyżéj powiedzieliśmy, rynsztoki powinny być czystą wodą przepłókiwane.

Próbowano także trzymać bydło w oborze nieprzywiązane, lecz na podobieństwo owiec wolno poruszać się mogące. W takim razie nawóz codziennie się wynosi, lecz w oborze do czasu wywózki pozostaje, a żłoby umieszczone są pod ścianami i ze zwiększeniem się ilości nawozu, w górę podnoszone.

Zwyczaj pozostawienia nawozu pod bydłem, do czasu wywózki onego spotkać także można i w oborach, w których bydło jest wiązane. Ten jednak sposób postępowania, wymaga osobnego urządzenia żłobów i bardzo znacznéj wysokości budynku. Zaprzeczyć nie można, że tak przechowany nawóz jako niewystawiony na działanie deszczu i słońca jest najlepszy, a przytém doświadczenie poucza, że jeżeli tylko gospodarstwo posiada dostateczną ilość słomy, bydło może być w zupełnéj czystości utrzymane.

Jeżeli stado jest różnomaściste, to ustawia go się tak, by o ile można sztuki jednakowéj maści stały przy sobie razem; przedewszystkiém jednak stawiać je podług wielkości wypada. Przy wejściu do obory, stawia się zwykle stadnika.

Jeżeli tylko miejscowość dozwala na sprowadzenie wody wprost do koryt, to urządzenie takie nigdy pominięte być nie powinno. Pożyteczném jest także zrobienie w korytarzach małéj drewnianéj kolei, po któréj pasza w odpowiednich wózkach prędko się rozwozi, ułatwiając znakomicie jéj zadawanie.

Dojenie. Zdania, wiele razy dziennie krowy doić należy, są podzielone. Jedni utrzymują, że najlepiéj jest dwa razy dziennie udój dopełniać, inni zaś gospodarze twierdzą, że czynność ta trzy razy odbywać się powinna. Większa zaś część czynionych w tym względzie doświadczeń wykazała, że przy trzyrazowém dojeniu otrzymuje się nieco większą ilość mleka, ale za to dojąc tylko dwa razy, gatunek onego jest lepszy, bo tłuściejszy. Kobiety dojące krowy, czyli dojarki, powinny obchodzić się z krowami łagodnie, na co szczególną uwagę zwracać należy, w przeciwnym bowiem razie krowy bardzo często mleko wstrzymują i do téj wielkiéj wady łatwo się przyuczają. Unikać więc mają dojarki, jak to często się zdarza, głośnego i ostrego nawoływania, lub bicia i szturchania, co bezwarunkowo cierpianém być nie powinno. Usiadłszy do dojenia, trzeba najprzód łagodnie po wymieniu kilka razy palcami pociągnąć, przez co mleko niejako przywabioném zostaje. Czynność ta jest szczególniéj ważna u takich krów, które chętnie mleka nie wydzielają. Daléj, dojenie dopełniać należy nie pojedynczemi palcami, ale całemi rękoma, to jest chwytając dójkę między duży palec z jednéj, a resztę palców z drugiéj strony. Doić trzeba zawsze jednocześnie dójki na krzyż położone, a dojenie odbywać równo i prędko dopóty, dopóki każda z czterech dójek mleka już zupełnie nie daje, o czém osoba dojenia dozorująca (zwykle gospodyni, szafarka) osobiście własnemi rękoma przekonać się powinna. Niedbałe dojenie powoduje zawsze nietylko zmniejszenie się mleczności, ale nawet zupełne zaprzestanie dawania przez krowę mleka, czyli tak zwane zapuszczenie.

Jeżeli w jakiéj oborze znajduje się dużo krów, które wierzgają i przy dojeniu są niespokojne, jest to niewątpliwy dowód, że gburowato i ostro są traktowane.

Krowa bardzo łatwo i prędko przyucza się poznawać swoją dojarkę, i o ile chętnie wydziela swe mleko osobie łagodnie i z dobrocią z nią się obchodzącéj, o tyle jest krnąbrną dla osoby względem niéj surowéj i gburowatéj.

Największa jak tylko być może czystość przy dojeniu powinna być przestrzeganą, każde bowiem choćby małe zanieczyszczenie mleka do dalszéj onego przeróbki robi je niesposobném. Z tego powodu, gdyby wymiona krów były powalane, trzeba je przed dojeniem obmyć letnią wodą, a dojarki mają przystępować do dojenia z włosami uporządkowanemi. Jeżeli w udojoném mleku dają się spostrzegać pływające kawałeczki masła lub sera, będzie to niezbitym dowodem albo niedbałego dojenia, albo też, że cięźarność takowéj krowy zaszła już tak daleko, że zachodzi konieczność zaprzestania dojenia czyli zapuszczenia onéj. Mleko z podobnemi kawałeczkami masła lub sera, trzeba osobno zatrzymać i nie zlewać do reszty mleka na wyrób masła lub serów przeznaczonego, ono bowiem, czyste mleko popsućby mogło. Zlewając w oborze udojone od każdéj krowy mleko do większego naczynia, takowe trzeba przecedzać przez czystą płócienną serwetę.

Naczynie do dojenia używane w rozmaitych kształtach i z rozmaitych materyałów bywają wyrabiane. Do samego dojenia, skopek z miękkiego niesmolnego drzewa najwięcéj jest w użyciu. Równie są dobre naczynia z blachy cynkowéj albo żelaznéj pobielonéj wyrobione, i takowe jako ze wszech miar odpowiednie już w bardzo wielu oborach są używane. Czyszczenie jak najpilniejsze drobiazgowe i najsystematyczniejsze naczyń do udoju mleka przeznaczonych i po takiém wymyciu wysuszenie na wolném świeżém powietrzu, nigdy nie może być dostatecznie zaleconém i przestrzeganém. Z równą pilnością należy po skończoném dojeniu bezzwłocznie udojone mleko z obory wynosić, albowiem w ogóle a w szczególności w ciepłéj porze roku, oraz w oborach dusznych, w stojącém nieco dłużéj mleku nader prędko zaczyna się wytwarzać tak zwany kwas mleczny, przez co takowe do wyrobu masła i serów staje się niezdatne. Z tego to równie powodu naczynie większe w oborze stojące, w które się udojone mleko zlewa, powinno być zawsze czystém płótnem przykryte.

Dla zastąpienia dojenia rękoma, w nowszych czasach wymyślono maszynkę. Takową stanowią cztery małe rurki srebrne, które się w dójki krów wkładają, co gdy uskutecznioném zostanie, natychmiast z wymienia mleko przez nie obficie płynąć zaczyna. Skoro już ani kropla nie wypływa, maszynkę się wyjmuje. Aczkolwiek ja sam maszynkę taką posiadam i z jéj praktyczném użyciem jestem obznajmiony, to uważać ją muszę tylko za prostą zabawkę. Przy częstszém bowiem użyciu onéj, dójki w rezultacie zbytnio się rozszerzać muszą i do zapaleń stają się skłonnemi. Chociaż głównie gospodarstwem kierujący właściciel lub rządca oznacza dokładnie jakość i ilość paszy dla bydła i porządek dań, to jednak rozdział już szczegółowy onéj na pojedyncze sztuki, pozostawia się bezpośredniemu dozorcy. Dla tego też powinien on pilnie uważać, czyli która sztuka nie odjada obok stojącéj, i wówczas takiéj wolniéj jedzącéj lub starszéj sztuce poddać winien więcéj nieco wyborowéj paszy.

Krowom cielnym równie jak starym mającym złe zęby, któremi już należycie żuć nie mogą, trzeba zawsze dawać jakie dobre poiła i tym sposobem siły ich podtrzymywać. W ogólności bezpośredni dozorca obowiązany jest poznawać i znać właściwości każdéj z osobna sztuki, samo zadanie bowiem paszy i napojenie bydła niewystarcza, a zauważenie dopiero każdego zboczenia od zwykłego zachowania się każdéj z osobna sztuki, zabezpieczy stado całe od wszelkich złych przypadłości. Najsposobniejszą do tego chwilą będzie czas zadawania paszy, wówczas bowiem dozorca przychodzi w bezpośrednią z każdą sztuką styczność, a wszelka nieprawidłowość lub słabość u bydła okazuje się przedewszystkiém brakiem chęci do jadła, co łatwo spostrzeżoném być może. Osobom obcym, a szczególniéj rzeźnikom wstęp do obory powinien być stanowczo wzbroniony, a to, by zwierzęta bezpotrzebnie niepokojonemi nie były, a rzeźnikom tém więcéj, że oni łatwo mogą nawet samochcąc wnieść do obory jaką zaraźliwą chorobę.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

ROZMAITOŚCI.

W Żabikowie urządzoną została stacya kontroli nasion, któréj kierownikiem obrany został dr. S. Kudelka. Otwarcie stacyi nastąpiło w dniu pierwszym sierpnia r. b. Zadaniem jéj jest oznaczanie w nasionach rolniczych procentu czystego produktu, mogącego kiełkować i pouczanie przez to kupujących o rzeczywistéj wartości zakupionego towaru. Metodę badania nasion przyjęto taką, jaką uchwaliło pierwsze walne zebranie naczelnikowi stacyi kontroli nasion w Gracu d. 20 i 21 września 1875 r. Stacya więc będzie sprawdzała etykiety towaru, oznaczała procent siły kiełkowania i wartość użytkową towaru, który się oblicza z procentu,

siły kiełkowania i zanieczyszczenia. Na żądanie stacya oznaczać będzie ciężar bezwzględny ziarn, ilość i główne rodzaje zanieczyszczenia, jak również i energię siły kiełkowania. Wszyscy członkowie towarzystw rolniczych filialnych mają prawo przesyłania rocznie dwóch próbek nasiennych do bezpłatnego oznaczania wartości użytkowéj, względnie i wyłupu. Za dalsze próbki płacą oni jak niecziłonkowie, według ustanowionéj taksy, mianowicie w nasionach większych 3 marki, w nasionach mniejszych 6 marek, za poszukiwanie na wyłup 9 marek, za szczegółowe na żądanie oznaczenie 9 do 12 marek. Dla spółek firm handlowych przy przesyłce większéj ilości prób nasiennych, opłaty te mogą być obniżone. Stacyą zarządza kuratoryum, wybrane przez zarząd centralnego towarzystwa gospodarczego w Wielkiém Księstwie Poznańskiém. Wykonywanie doświadczeń i wygotowanie referatów należy do kierownika stacyi.

Środki przeciwko wymarznięciu żyta. W naszym klimacie zdarza się często, że podczas kwitnienia żyta przychodzą późne przymrozki, które tak żyto zwarzą, że takowe wydaje późniéj bardzo lichy plon i co do ziarna i co do słomy. Najwięcéj narażone jest żyto na wymarznięcie podczas kwicia na miałkiéj uprawie, gdyż przy płytkiéj warstwie rodzajnéj bardzo prędko kwitnąć zaczyna, tak, że je późny mróz nieraz zaskoczy. Najlepszém zabezpieczeniem więc od wymarznięcia żyta będzie głęboka uprawa; bo przy takowéj rośliny rozwijają się silnie i bujnie rosną i czas ich wegetacyi trwa wiele dłużéj, zanim kwitnąć zaczną. Tak np. zauważono, że przy warstwie rodzajnéj 6 cali głębokiéj, żyto kwitnąć zaczyna o tydzień do 2 tygodni rychléj, niż przy warstwie rodzajnéj 9cio-calowéj.

Celem uchronienia żyta podczas kwitnienia od mrozu i przy rychłym siewie jak największego opóźnienia tegoż kwitnienia, podaje pewien „praktyczny rolnik w Norddeutsche Landwirthschaftliche Zeitung" następujące środki, które i dla naszych czytelników nie będą bez interesu:

1. Ażeby przez coraz większe coroczne zagłębianie warstwy rodzajnéj, korzonkom żyta udzielić większéj przestrzeni w głąb ziemi do ich wyżywienia, a w miarę pogłębiania dodawać gnoju w odpowiedniéj ilości.

2. Ażeby siew żyta skończyć przed św. Michałem, najlepiéj między 10 a 24 września, przez co silniéj się zakorzenią rośliny, niż przy późniejszym siewie i rzadziéj siać można.

3. Ażeby ostatnią orkę dać 4 do 5 tygodni przed siewem, zasiać sucho i siew przykryć ekstyrpatorami lub krymrami na 2½ do 3 cali głęboko.

4. Ażeby do siewu wybrać tylko najlepsze i najcięższe ziarno.

Za pomocą tych środków wegetacya żyta na wiosnę, nawet przy rychłym siewie, się wstrzymuje i rzeczony gospodarz poleca przy téj sposobności żyto proboszczowskie, z którego sprowadzając często siew oryginalny, ze wszystkich gatunków najwięcéj ma wydawać i ziarna i słomy.

Sprawozdania tygodniowe:

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Gdańsku.

Gdańsk 19 sierpnia 1876 r.

Powietrze było w tym tygodniu ciągle stałe, gorące i suche W środę i czwartek był wprawdzie dość silny wiatr, lecz nie sprowadził jednakowoż tak bardzo oczekiwanego deszczu.

Zbiór pszenicy już się kończy i zadowalnia pod każdym względem. Jęczmień i groch także już sprzątnięte, tylko owies jest jeszcze w polu. Brak deszczu bardzo niekorzystny wpływ wywiera na rozwój roślinności, ziemniaki mianowicie cierpią, przez to i uprawa roli pod siewy zimowe jest prawie niepodobną.

W Anglii sprzyja powietrze sprzętowi pszenicy; który bardzo zadowalający rezultat osiąga, a wysuszone ziarno przez upały może zaraz przez konsumcyę być spotrzebowane. Targi angielskie są w skutek tego obficie świeżém ziarnem zaopatrzone. Co do omłotu nie osiągnął sprzęt pszenicy takiego rezultatu jak się spodziewano, gdyż zboże stało w ogóle nader rzadko; ubytek ten nagradza jednakowoż dobry gatunek. Młynarze angielscy zatrzymują dotychczas usposobienie wyczekujące, dopóki rezultatu żniw zupełnie świadomemi nie będą. Import dotychczas w Anglii nie przybiera mniejszych rozmiarów, i w skutek tego osiągnęła pszenica na targach tamtejszych przy tak już nader wątłém usposobieniu zniżkę o 1—2 sh. p. kw. W ostatnim tygodniu nadeszło 21 ładunków pszenicy, z których do 16 b. m. 10 niesprzedanych pozostało. Ładunki płynące wcale nie miały pokupu, również i nasza pszenica z nad Bałtyku dla zbyt nizkich ofert stosunkowo do naszych cen. W Londynie przychodziły na targu w poniedziałek i środę z trudnością tylko sprzedaże obcéj pszenicy do skutku; dowozy krajowéj pszenicy były dość znaczne i spowodowały zniżkę. Import wynosił w ubiegłym tygodniu 43,735 kw. W Liwerpolu nastąpiła zniżka o 2 p., a w Hull o 1. Na targach francuzkich i w Paryżu pozostały dawniejsze ceny; we Francyi wypadły żniwa tegoroczne nie tak korzystnie jak się tego spodziewano. Na targach belgijskich panował szczupły obrot; zakupowano także tutaj niektóre małe partye na odstawy tamdotąd. Targi holenderskie spokojne. W Nowym-Yorku tendencya zniżkowa. Nad Renem targi bez obrotu, a w Kolonii niezmienne. W Niemczech południowych i Austro-Węgrzech usposobienie nieco stalsze, lecz Berlin notował codziennie zniżkę.

Na naszym targu panowało przez cały tydzień z wyjątkiem środy zupełne uśpienie. Eksporterzy nie okazywali najmniejszéj chęci kupna, gdyż eksport korzystny jest niemożebny; ceny nasze doznały powtórnéj zniżki o 2—3 sh. Świeża pszenica w dobrym gatunku miała wprawdzie popyt po cenach nieco wyższych, lecz wczoraj nastąpiła tendencya zniżkowa. Jak już nadmienione było, w środę usposobienie nieco stalsze, co dnia płacono też ceny najwyższe, i po których około 300 ton sprzedano. Żyto świeże miało niejaki pokup dla konsumcyi, zeszłoroczne i polskie bez większego obrotu. Rzepik i rzepak osiągnęły zwyżkę.

Płacono za 100 kilogr.	wagi hol. fun.	marek
Pszenicy świeżéj wilgotnéj	128	180
„ jasnéj	125—128	190—195
„ jasno pstréj	129/0—131	198
„ wysoko-pstréj szklistéj	130—135	200—207
„ białéj	130/1	201
„ wysoko białéj	128	206
„ zeszłorocz. polskiéj z porostem	120	147
„ staréj jasnéj pstréj	125	180—182
„ staréj jasno-pstréj	125—128	190—191
„ staréj wysoko pstréj szklistéj	130	200
Żyta świeżego	128	168
„ starego	121	153
Jęczmienia świeżego małego	111	135
„ „ dużego	114	155
Rzepiku		290—300—305
Rzepaku		296—300—306

Aleksander Makowski i Sp.

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Królewcu.

Królewiec 20 sierpnia 1876 r.

W tym tygodniu było powietrze niezmiennie suche i ciepłe, z czego korzystają gospodarze i kończą roboty około żniwa; żyto, pszenica, oraz większa część zasiewów letnich już przeważnie została sprzątniętą; zbiór nasion strączkowych już także rozpoczęty. Dla uprawy pól i poprzewienia stanu roślin okopowych pożądane są deszcze. W naszéj prowincyi mieliśmy tylko miejscami deszcze, które prawie bez żadnego wpływu pozostały. W ogóle mieliśmy

powietrze ciepłe i suche. Barometr wskazywał 28^2, 28^3, 28^1, 28 i 28^2. Termometr 18—22° ciepła dniem, a 7—12° nocą. Wiatr północno-zachodni i północny.

W interesie zbożowym wpływały dotychczasowe czynniki jeszcze ciągle na stagnacyą w obrocie i na brak chęci do wszelkiéj spekulacyi. Spekulacya zrażona porobionemi w lecie interesami, które tylko z wielkiemi stratami mogą być załatwiane, obawiano się przystąpić do nowych umów, i w ten sposób toruje drogę zniżkowéj tendencyi. Jednocześnie są gospodarze zajęci jeszcze zbiorami i robotami polnemi, tak, że tylko małe partye, na pokrycie niezbędnych potrzeb, na targ wysyłają, i musimy przyjąć jako oznakę trudnego ogólnego położenia targów to, że w Anglii dowozy nowéj pszenicy znaczną zniżkę cen miały i dopiero w sobotę znalazły chętniejszych nabywców. Obce ziarno nadeszłe równocześnie miało bardzo trudny odbyt, co właścicieli do nowych ustępstw zmusiło. W Paryżu i na targach prowincyonalnych francuzkich ceny pszenicy i mąki miały chwilowo silniejsze usposobienie, późniéj jednak ceny się znów obniżyły.

Na naszym placu były dowozy nieznaczne i prawdopodobnie nie zwiększą się przed ukończeniem robót polnych. Ofiarowanie rossyjskiego żyta na późniejszą odstawę, na wrzesień-październik, jest dosyć silne, co daje nadzieję na znaczny interes tym produktem w jesieni. W innych artykułach ograniczał się obrót tylko na dowiezione w bardzo małych partyach nowe ziarno, które okazuje się w pięknym gatunku.

Pszenica z powodu niekorzystnych wiadomości z targów angielskich, miała popyt bardzo słaby i mimo małych dowozów osiągała zaledwie ceny zeszłotygodniowe. Żyto krajowe świeże miało silniejszy dowóz; rossyjskie stare ziarno przy dobrym odbyciu utrzymało się w cenie. Rzepak i rzepik nadchodzą z Rossyi w małych jeszcze partyach i osiągają przy dobréj chęci kupna pełne dotychczasowe ceny. Spirytus pod wpływem raportów berlińskich miał tendencyę zwyżkową, i tak towar gotowy, jak i na odstawę cieszył się dobrą chęcią kupna. Płacono: $49\frac{1}{4}$ mr. na wrzesień, październik, marzec, $48\frac{1}{2}$ m. na wiosenne odstawy $51\frac{1}{4}$ mr. za 10,000% bez beczki.

Nasze notowania:

Płacono za tonnę—1000 kilogramów wagi hol.

Pszenicę wysoko białą	125	f.	198	m.	120	kop. pud
„ białą	128—129	f.	204—206	m.	124—125	„
„ czerwoną	119—131	f.	155—194	m.	94—118	„
Żyto	118—122	f.	135—146	m.	82— 89	„
Rzepak			272—286	m.	167—174	„

Informacya. Panowie W. Kamieński i Sp. w Berdyczowie i ich agenci przyjmują w komis zboże dla domu komissowego Banku Galicyjskiego na Wołyniu i Podolu, udzielając w każdym czasie zaliczenia na towar komitowany.

J. Roehr.

Sprawozdanie tygodniowe M. Baranowski et Comp. w Gdańsku.

Sobota 26 sierpnia 1876 r.

Powietrze mieliśmy w poniedziałek suche i ciepłe, we wtorek zmienne z drobnym deszczem, w środę zaś po południu kroplisty deszcz, który się przez noc przeciągnął. Z ranem była pogoda z chłodną temperaturą. Żniwo prócz owsa już na ukończeniu.

W Anglii powietrze w bieżącym tygodniu pochmurne, lecz nie przeszkadzało żniwu pszenicy, owszem na południowéj części już prawie ukończone. Gatunek pszenicy jest wyborny, waga dobra, plon w ziarnie jednakowoż nie ten, którego się spodziewano, dla tego i w roku 1876/7 na te same dowozy co w r. 1875/6, a szczególniéj z Indyj liczyć można. Targi pszenicy w Anglii były i w upłynionym tygodniu dla znacznych dowozów obcéj słabe, lecz o tyle stałe, że się ceny w zwykłych granicach utrzymały. Momentalne potrzeby Anglii będą zawsze i bez obcych dowozów pokryte, ponieważ śpichrze i składy z dawniejszych znaczniejszych dowozów dostatnio zaopatrzone. Rolnicy angielscy swojéj pszenicy na targ mało dostarczają, bo im ceny za nizkie. Dopoki więc na targi dowozy pszenicy angielskiéj nie będą znaczniejsze, to zawsze konsumcya Anglii na pewien czas jeszcze dowozu z zagranicy potrzebować będzie. Londyn miał w poniedziałek nieco stały targ na pszenicę, w środę natomiast bez interesu. Liverpool miał we wtorek targ pszenicy ożywiony, chociaż na targ w przeszłym tygodniu 104,528 kw. dowieziono. Hull i Leith bez interesu. Francya z tegorocznego zbioru pszenicy niezadowolona, mianowicie co do ziarna w ilości. Paryż był chwiejny w cenach pszenicy i mąki. Belgia spokojna. Nowy-York notował pszenicę o 2 cent., a mąkę o 5 cent. wyżéj. Targi w Niemczech słabe, w Austro-Węgrzech pewniejsze. Berlin bez interesu.

Pszenica na naszym targu doznała w tym tygodniu małéj tylko zmiany; eksportu do Anglii nie było wcale, gdyż ceny tamtejsze nie przedstawiają dla eksporterów naszych żadnego rachunku. Dla tego też obrót dzienny wynosił przecięciowo tylko 100—200 ton, oprócz wtorku i piątku, w których dziennie do 700 ton sprzedawano. Sprzedaże te, mianowicie pszenicy staréj uskutecznione zostały po części na korzyść kupujących. Obrót ogólny wynosił w tym tygodniu 1900 ton. Żyto tylko na konsumcyę kupowano, ceny też całkowicie utrzymać się nie zdołały. Rzepik i rzepak był w ostatnim tygodniu wątły. Ceny były następujęce:

Tonna z 2000 f. celn.=2442 f. pudowych	Marek	waga hollen.	korzec polski 242 f. pudow. rs. i k.
Pszenica jara i obciąg.	187—192	130—133	6.91—7.11
jasno-kolorowa	192—194	129—130	7.11—7.18
jasno-pstra	194—197	124/5—133	7.18—7.30
wysoko pstra szklis.	200—203	130/1—135/6	7.42—7.53
wyborowa	204—205	136—137	7.57—7.60
stara jas. kol. poros.	175—196	118—129/0	6.48—7.26
Żyto			korz. pol.=232 f. pud.
stare	$158\frac{1}{2}$	125	5 62
świeże	$160\frac{1}{2}$—161	125—125/6	5.68—5.71
Jęczmień			korz. pol.=202 f. pud.
czterorzędny	134—138	105—108/9	4.16—4.26
dwurzędny	154—155	113—116	4.77—4.79
			korz. pol.=210 f. pud.
Rzepik	$297\frac{1}{2}$—302		9 56—9 69
Rzepak	298—303		9.57—9.72

Ceny terminowe mało się zmieniły. Płacono za pszenicę za wrzesień-październik 193 mr., za październik-listopad $192\frac{1}{2}$, 193 m., żądano w końcu 193 mr., ofiarowano 192 mr. Za kwiecień maj płacono $192\frac{1}{2}$, 193 mr., żądano w końcu 194 mr., ofiarowano 193 mr.

Żyto za wrzesień-październik 148 mr., ofiarowano w końcu 146 mr., za październik-listopad ofiarowano 148 mr.

Rzepik za wrzesień-paźdz. 308 mr. żądano.

Rzepak za wrzesień-paźdz. płacono 306 mr.

Z Polski dowieziono do Gdańska przez Toruń od 21 do 24 b. m.

	98	ton pszenicy	51	ton żyta	745	ton rzepiku
w ogóle	31,742	„	5231	„	1192	„
	w tym roku,					
naprzeciw	51,160	„	7541	„	1746	„
		w równym czasie 1875 r.				

Banknoty austryackie 168.78 m. Banknoty ros. 267.70 mr.

Depesze. *Londyn 25 sierpnia.* Angielska pszenica droższa, obca niezmieniona, nadeszłe ładunki stałe, owies tańszy, inne zboże stałe, spokojne. Powietrze piękne.

Amsterdam 25 sierpnia. Pszenica w miejscu bez interesu; termina wątłe. Żyto niżéj.

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 18 (30) Августа 1876 г.